

JOLANTA A. DASZYŃSKA

*Katedra Historii Nowożytnej**Instytut Historii UŁ*

DLACZEGO POWINNIŚMY PAMIĘTAĆ O OPERACJI ŁÓDZKIEJ?

Słowa kluczowe: Operacja Łódzka, Bitwa Łódzka, Bitwa o Łódź, Rzeź pod Łodzią, operacja manewrowa, Wielka Wojna, I wojna światowa, Łódź, Litzmannstadt

1. Wprowadzenie. 2. Tło historyczne i pierwsze miesiące Wielkiej Wojny. 3. Walki na froncie wschodnim. 4. Rosyjskie plany wojenne. 5. Łódź w początkach listopada. 6. Operacja Łódzka. 7. Łódź w czasie Operacji Łódzkiej

1. WPROWADZENIE

Historia przekazuje informacje o przeszłości. Wydaje się, że powiedziała już wszystko w podręcznikach, począwszy od szkolnych po akademickie. W monografiach naukowych przedstawia znacznie bardziej dokładne i rozszerzone wiadomości. Jednak są i takie fakty, które trudno w nich znaleźć. Niekiedy trafiamy na białe plamy. Do niedawna była nią historia Łodzi w początkach I wojny światowej, a zwłaszcza walki, które toczyły się wokół miasta podczas I wojny światowej, znane jako Operacja Łódzka.

Operacja Łódzka została wykreślona z kart historii. Starannie wymazano ją także z pamięci. Usuwano pozostałości. Wiele cmentarzy utworzonych po bitwie zostało zapomnianych, rozebranych, porosło lasami i zaroślami. Losy tych, którzy zostali tam na zawsze zostały zapomniane. Historię tamtych dni przysłoniły wydarzenia II wojny. Niechlubnie przyczyniła się też do tego hitlerowska propaganda, nazywano bowiem Łódź nazwiskiem jednego z niemieckich generałów, Karla Litzmanna, dowodzącego podczas Operacji Łódzkiej. W czasie II wojny, od 1940 r., miasto zwało się Litzmannstadt. W efekcie tej decyzji wielu współcześnie żyjących mieszkańców miasta, wobec braku wiedzy na temat jego historii podczas I wojny światowej myślało, że nazwa ta była niemieckim tłumaczeniem nazwy miasta Łódź. To swoisty chichot historii.

W okresie międzywojennym doskonałą opowieść o losach miasta podczas I wojny światowej przedstawił Mieczysław Hertz. Jego praca *Łódź w czasie wielkiej wojny* jest niebywałym źródłem poznania historii Łodzi tamtych dni.

Dlaczego później daliśmy zapomnieć o własnych dziejach? Wmówiono nam, że nie była to nasza wojna, tylko wojna zaborców. A przecież właśnie ona otworzyła nam drogę do niepodległości. Najkrócej można powiedzieć, że zawiniły tu względy polityczne i propagandowe. Niemcy, winne rozpętania obu wojen, nie chciały przypominać wydarzeń z 1914 r., zwłaszcza tych, które były ich sukcesem. Propaganda radziecka po rewolucji 1917 r. odżegnywała się od caratu i wszelkich jego przejawów, a zwłaszcza zaborów Polski. Po II wojnie z podobnych przyczyn tzw. obóz socjalistyczny pilnował, aby historia nie zakłócała modelu socjalistycznej współpracy i, jak to określano, braterstwa ze Związkiem Radzieckim. Przypominanie okresu zaborów, a w tym polityki rasyfikacji czy germanizacji, wpłynęłoby niekorzystnie na wizję poprawności politycznej.

Nie podejmowano tego zapomnianego tematu. Historycy niechętnie go badali. Chlubnym wyjątkiem był prof. Władysław Bortnowski z Uniwersytetu Łódzkiego, zajmujący się historią Rosji. To on zainteresował się tymi zapomnianymi wydarzeniami. W 1969 r. przedstawił je w pracy *Ziemia łódzka w ogniu*. Ten mało precyzyjny tytuł skrył jednak istotę jego badań. Prawie po stu latach historycznej niepamięci znaleźli się jednak ci, którzy tę zapomnianą historię chcieli przypomnieć.

Niniejszy artykuł opracowany jest w celu przypomnienia i przekazania naszej własnej, zapomnianej historii. Mijemy też świadomość, że w obcych mundurach, niejednokrotnie walcząc w przeciwnych armiach, ginęli Polacy. To oni przyczynili się do odzyskania naszej niepodległości. Ślady polskich nazwisk widnieją na wielu cmentarzach z okresu Operacji Łódzkiej. Dlatego powinniśmy o niej pamiętać.

I jeszcze kwestia nazewnictwa. Walki, jakie rozegrały się wokół Łodzi jesienią i zimą 1914 r., nazywane bywają Bitwą Łódzką, Bitwą o Łódź, Rzezią pod Łodzią albo Operacją Łódzką. Nazwy te pisane bywają wielkimi lub małymi literami, w cudzysłowach lub bez, nieraz bywają pisane kursywą. Jednak najbardziej poprawna wydaje się nazwa Operacja Łódzka, gdyż stanowiło ją wiele bitew i potyczek, następowały przemieszczania wojsk, ataki i walki defensywne¹. Historycy zgodnie przyznają, że była to największa operacja manewrowa frontu wschodniego I wojny światowej.

Łódź, opuszczone przez rosyjskie władze miasto, zmierzyło się ze wszystkimi skutkami prowadzonych wówczas działań wojennych. Miasto to nie tylko przetrwało czas wojny, ale równie ciężki czas niemieckiej okupacji, by 11 listopada 1918 r. mogły dumnie powiewać tutaj biało-czerwone flagi.

2. TŁO HISTORYCZNE I PIERWSZE MIESIĄCE WIELKIEJ WOJNY

Powróćmy jednak do genezy konfliktu, który rozpoczął trwającą cztery lata wojnę, zwaną później Wielką Wojną. 28 czerwca w stolicy Bośni, Sarajewie, podczas

¹ *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2011.

wizyty austriackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda Habsburga i jego żony Zofii padły śmiertelne strzały². Wydarzenie to, choć nie nosiło znamion rodzącej się wojny, niestety ją zapoczątkowało. Montowane przez lata przeciwstawne sojusze państw uruchomiły swą aktywność³.

Początek swoistemu efektowi domina dały Austro-Węgry, które 28 lipca 1914 r. wypowiedziały wojnę Serbii. Nazajutrz Rosja zarządziła częściową mobilizację, co miało oznaczać poparcie dla Serbii, jak i ostrzeżenie wobec Austro-Węgier. Wówczas mobilizację ogłosiły Niemcy, aby zapobiec całkowitej mobilizacji rosyjskiej, która tym razem skierowana byłaby przeciwko nim. Jednak Rosja 30 lipca ogłosiła pełną mobilizację. Tego dnia mobilizację ogłosiła również Francja. Te działania spowodowały, że 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, a w dwa dni później Francji⁴. Przejściem od słów do czynów był niemiecki atak na neutralną Belgię (3 sierpnia), co uaktywniło Wielką Brytanię, która 4 sierpnia wypowiedziała wojnę Niemcom. 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji. Do wojny przystąpiły także dominia Wielkiej Brytanii. Kolejne miesiące i lata poszerzały listę państw biorących udział w tej wielkiej, na skalę światową wojnie.

Choć Polski po trzecim rozbiorze (1795 r.) nie było na mapach świata, to jej mieszkańcy zostali wciągnięci w konflikt zaborców⁵.

Łódź, leżąca w zaborze rosyjskim, była prężnym rozwijającym się ośrodkiem przemysłowym, miastem nastawionym na przemysł włókienniczy i handel z Rosją⁶. Po drugim rozbiorze Polski (1793) Łódź znalazła się w zaborze pruskim, po Kongresie Wiedeńskim (1815) weszła w skład Królestwa Polskiego, które po powstaniu listopadowym (1832) zostało włączone do Imperium Rosyjskiego. W wyniku reorganizacji guberni w 1867 r. weszła w skład guberni piotrkowskiej⁷.

² Zob. szerzej: A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2013, 13–16; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991, 33–42.

³ Niemcy, Austro-Węgry i Włochy to tzw. państwa centralne, z drugiej strony połączone były ze sobą Wielka Brytania, Francja i Rosja, tworząc ententę. Zob. szerzej J.A. Daszyńska, *Operacja Łódzka w przededniu setnej rocznicy. Zagadnienia wstępne*, w: *Operacja Łódzka...*, 9.

⁴ A. Chwalba pisze, że działania te były „niczym kula śnieżna, uruchamiając lawinę, której żadna siła nie była już w stanie zatrzymać” – zob. A. Chwalba, dz.cyt., 35.

⁵ Po trzecim rozbiorze (1795 r.) państwo polskie przestało istnieć. Kraj wraz z mieszkańcami został wchłonięty przez trzy mocarstwa rozbiorowe: Rosję, Austrię i Prusy. Ani nadzieje niepodległościowe związane z Napoleonem, ani powstania narodowowyzwoleńcze nie przyniosły wolności. Polacy byli poddanymi w trzech zaborach. Represje popowstańcze nasilały rusyfikację, a polityka Prus przynosiła ucisk germanizacji. Największe swobody polityczne były w Galicji, należącej do zaboru austriackiego. Natomiast pod względem ekonomicznym najwyższej uprzemysłowiony był zabór pruski, a najgorzej wypadała Galicja. Zob. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1975, 277–278, 285–289, 291–309.

⁶ Dzieje Łodzi – zob.: *Łódź 1423–1823–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin i M. Bandurka, Łódź 1974; M. Bandurka, *Początki i rozwój ruchu robotniczego w Łodzi (do 1918r.)*, Łódź 1973; *Łódź. Dzieje miasta*, pod red. R. Rosina, t. 1, do 1918 r., pod red B. Baranowskiego i J. Fijałka, Warszawa–Łódź 1988; A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962; J.K. Jańczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, w: *Polacy–Niemcy–Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.

⁷ Zob. M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974, 16–20.

Łódź leżała przy zachodnich granicach Imperium Rosyjskiego. Miasto to, będące stolicą ziemi obiecanej, rozwijało swój potencjał przemysłowy. Było drugim po Warszawie miastem Królestwa Polskiego. Pod względem administracyjnym było jednak tylko miastem powiatowym guberni piotrkowskiej. Przemysł włókienniczy stanowił siłę napędową Łodzi i regionu. Ponadto Łódź była ważnym węzłem komunikacyjnym⁸. O ogromnym awansie ekonomicznym i kulturowym miasta niewątpliwie świadczy niesłychanie szybko wzrastająca liczba ludności. W 1870 r. Łódź liczyła zaledwie 50 tys. mieszkańców, po trzydziestu latach w 1901 r. już 300 tys., a w 13 lat później, w 1914 r., ok. 500 tys. ludności⁹. Wśród mieszkańców połowę stanowili Polacy, Żydzi (180 tys.), Niemcy (70 tys.) i Rosjanie (6,5 tys.)¹⁰. Do Niemców należał głównie przemysł i rzemiosło, Rosjanie obsadzali administrację i wojsko, Polacy stanowili siłę roboczą, Żydzi trudnili się handlem, finansami i posiadali fabryki. W mieście nie było antagonizmów wyznaniowych. Panowała koegzystencja tradycji, religii i zwyczajów. Co ważniejsze, powiązania interesów były tak silne, że powstał swoisty tygiel kulturowy. Związał on mieszkające tu narodowości w jedno miejskie społeczeństwo. Łódź była ostatnim wysuniętym na zachód wielkim miastem Imperium Rosyjskiego. Jednakże stolicą guberni piotrkowskiej, w której leżała Łódź, był Piotrków. Planowano to zmienić w 1914 r., ale nie zdążono tego uczynić.

Powróćmy jednak do zagadnień związanych z wojennymi planami strategicznymi. Wojna w Europie toczyła się na dwóch frontach, tj. zachodnim i wschodnim. Było to wynikiem myśli niemieckich sztabowców, a zwłaszcza feldmarszałka Alfreda von Schlieffena¹¹, który już w 1905 r. uważał, że wojna powinna toczyć się na jednym froncie przeciw Francji na zachodzie, a na drugim przeciw Rosji na wschodzie. Plan niemiecki zakładał szybkie pokonanie Francji. Określono czas na 6 tygodni. Przewidywano, że będzie to możliwe, gdyż niemal cała niemiecka armia (7/8) miała koncentrować się właśnie na działaniach przeciw uważanej za silną Francji. Dlatego też niemal nie było sił (1/8) na froncie wschodnim. Zakładano, że Rosja po wojnie z Japonią i rewolucji jest państwem słabym, do którego powstrzymania wystarczą nikłe siły¹².

Na zachodzie wojna rozpoczęła się już 3 sierpnia bezprecedensowym atakiem Niemiec na neutralną Belgię i neutralny Luksemburg¹³. Po przejściu przez Belgię siły

⁸ K.R. Kowalczyński, *Łódź przełomu wieków XIX i XX*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2008, 8–9; A. Rzepkowski, *Ludność Łodzi w okresie I wojny światowej*, w: *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2013, 131–136.

⁹ W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969, 66 powołuje się na dane z *Rocznika Łódzkiego Gebethnera i Wolfa na 1914 r.* które podają liczbę mieszkańców Łodzi na 459 tys., podaje również dane z pracy E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, Łódź 1929, według których ludność Łodzi liczyła 506 tys.

¹⁰ www.astral.lodz.pl/bimar/lo dz_I wojna swiatowa.htm; www.centrumdialogu.com, a także K.R. Kowalczyński, *Łódź przełomu...* dz.cyt., 15.

¹¹ Alfred von Schlieffen (1833–1913), feldmarszałek niemiecki, twórca teorii wojny błyskawicznej. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Alfred_von_Schlieffen

¹² Zob. szerzej – M.S. Neiberg i D. Jordan, *Front wschodni, 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, Poznań 2010, 25–29; I. Westwell, *The Complete Illustrated History of the World War I*, London ok. 2010, 18–19.

¹³ M.S. Neiberg, *Front zachodni 1914–1916. Od planu Schlieffena do Verdun i Sommy*, Poznań 2010, 30.

niemieckie miały obejść i zająć Paryż od zachodu i dopiero wtedy uderzyć od tyłu na niespodziewającą się ataku z tej strony francuską armię, rozlokowaną wzdłuż granicy francusko-niemieckiej. Wówczas po pokonaniu Francji miano przerzucić siły na front wschodni i dopiero wtedy uderzyć na Rosję.

Modyfikacji planu dokonał następca szefa niemieckiego sztabu Helmuth von Moltke¹⁴. To on zadecydował, aby jedną armię pozostawić w Prusach Wschodnich¹⁵.

Słabością obu tych planów były fałszywe założenia wojny błyskawicznej. Ponadto źle oceniono własne siły, które jednak nie zdołały szybko pokonać Francji. Belgia, która miała być zdobytą w 48 godzin, broniła się przez 19 dni. To pogwałcenie zasad neutralności wobec Belgii i Luksemburga, który w przeciwieństwie do Belgii nie stawiał oporu, spowodowało przystąpienie Wielkiej Brytanii do wojny, a tego nie uwzględniono w wojskowych planach. Ponadto nie przewidziano reakcji samych niemieckich żołnierzy, którzy, nie mogąc szybko pokonać Belgów, dopuścili się zbrodni na ludności cywilnej i jeńcach. Poczynania takie spowodowały oburzenie i potępienie opinii publicznej. Niemcy irracjonalnie zakładali zdolność szybkiego przetransportowania wojsk z frontu zachodniego na wschodni. Tymczasem już pierwsze dni wojny pokazały słabość logistyczną i wyczerpanie dopiero co zmobilizowanych żołnierzy. Stolicy Francji nie udało się oskrzydlić.

3. WALKI NA FRONCIE WSCHODNIM

Jeżeli zaś chodzi o front wschodni, to całkowicie źle oceniono zdolność bojową armii rosyjskiej. Wydaje się, że nie uwzględniono wyników reformy wojskowej, jaka rozpoczęła się w Rosji po wojnie z Japonią¹⁶. Niedocenienie przeciwnika było największym błędem niemieckich strategów. Co ważniejsze, obróciło w niwecz zarówno plan Schlieffena, jak i zamysł wojny błyskawicznej (Blitzkrieg). Wycofanie zaś w sierpniu 1914 r. czterech korpusów z frontu zachodniego, w celu powstrzymania niespodziewanej rosyjskiej ofensywy, osłabiło skuteczność walk we Francji. Dało to Francuzom wykorzystanie możliwości i odparcia niemieckiego ataku w bitwie nad Marną 6–9 września 1914 r. Wojna, która miała być spektakularnym sukcesem, przerodziła się w kilkuletnie walki tzw. wojny pozycyjnej.

Sytuacja na froncie wschodnim przyniosła niespodziewany dla Niemców obrót sprawy. Poważnym atutem sił niemieckich była natychmiastowa zdolność mobilizacyjna. Na wypadek wojny w każdej chwili mogli stanąć w pierwszej linii doskonale wyćwiczeni rekruci. To wyszkolenie było nieporównywalnie solidniejsze niż w pozostałych armiach. Liczebnie natomiast siły obu stron były wyrównane. W chwili wybuchu wojny armia niemiecka liczyła 761 tys. w pierwszej linii i ok. miliona w drugiej, całkowita liczba wyszkolonych żołnierzy wynosiła 2,4 mln, a możliwości mobiliza-

¹⁴ Helmut Karl Bernhard von Moltke (1843–1891) hrabia, pruski generał i feldmarszałek, reformator Armii Pruskiej, a następnie Cesarskiej. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Helmut_Karl_von_Moltke

¹⁵ J. Pajewski, dz.cyt., 220.

¹⁶ Zob. M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 27–29.

cyjne oceniano na 13,5 mln. Rosja, w myśl porozumienia z Francją, zobowiązała się w ciągu 15 dni wystawić 800 tys. żołnierzy. Oblicza się, że w czasie pokoju Rosja utrzymywała 1,2 mln żołnierzy, a jej możliwości mobilizacyjne określono na 19 mln¹⁷.

Rosyjscy sztabowcy, tak niedocenieni przez niemieckich strategów, rozpoczęli działania ofensywne. Było to wynikiem założeń rosyjskiego Naczelnego Sztabu Dowódcy (Stawki), aby w razie rozpoczęcia przez Niemcy wojny na zachodzie nie przybierać postawy defensywnej, ale zaatakować Niemcy od wschodu. Oczywiście w planach tych uwzględniano konieczność ataku na wojska austro-węgierskie na południu. Nie uwzględniono w nich wszakże podstawowego utrudnienia, którym była rozległość terytorialna i słaba komunikacja. Czynniki te uniemożliwiły przeprowadzenie mobilizacji w takim stopniu, jak zakładano. Mimo to, na prośbę francuskiego sojusznika Rosjanie wystawili w Prusach Wschodnich dwie armie. Niebezpieczeństwo, którego Rosjanie nie wzięli pod uwagę, tkwiło w 80-kilometrowym pasie Jezior Mazurskich, które rozdzielały obie armie. Lukę tę dostrzegli Niemcy. To tam rozpoczęła się tzw. operacja wschodniopruska¹⁸.

Po wybuchu wojny jednostki 8. Armii Niemieckiej zakończyły terminowo mobilizację. Obserwowały też sytuację na lewym brzegu Wisły i w Poznańskim. Nie zanotowano tam ruchów wojsk rosyjskich. Dlatego stało się jasne, że wojna na froncie wschodnim rozpocznie się w Prusach Wschodnich. W tej sytuacji generał Maximilian von Prittwitz und Gaffron¹⁹, który dowodził 8. Armią, nakazał przerzucenie części swych sił do Prus Wschodnich. Jego wojska obsadziły linię Jezior Mazurskich między Mikołajkami a Giżykiem (wówczas Loetzen)²⁰.

Rosjanie, naciskani przez francuskiego ambasadora w Petersburgu, by podjęli działania jako sojusznicy, przystąpili do koncentracji sił przeciwko Niemcom. 1. i 2. Armia w zasadzie były gotowe do działań wojennych.

1. Armia Rosyjska pod dowództwem gen. Paula von Rennenkampfa²¹ miała ściągnąć na siebie większość sił niemieckich i zatrzymać je na północ od Wielkich Jezior Mazurskich, a 2. Armia gen. Aleksandra Samsonowa miała obejść od zachodu Wielkie Jeziora, rozbić siły niemieckie znajdujące się między Wisłą a jeziorami i uniemożliwić im odwrót za Wisłę²².

¹⁷ J. Pajewski, dz.cyt., 169–172 (armia rosyjska) i 144–115 (armia niemiecka).

¹⁸ Tamże, 220–221. Mianem operacji wschodniopruskiej określa się następujące bitwy: pod Stołupianami, Gąbinem, Tannenbergiem i nad Jeziorami Mazurskimi. Zob. szerzej – I. Westwell, dz.cyt., 46–47.

¹⁹ Maximilian von Prittwitz und Gaffron (1848–1917), niemiecki wojskowy, generał pułkownik, poniósł porażkę pod Gąbinem. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Maximilian_von_Prittwitz_und_Gaffron

²⁰ J. Pajewski, dz.cyt., 220–221. Mianem operacji wschodniopruskiej określa się następujące bitwy: pod Stołupianami, Gąbinem, Tannenbergiem i nad Jeziorami Mazurskimi. Zob. szerzej – I. Westwell, dz.cyt., 46–47.

²¹ Paul von Rennenkampf (1854–1918), generał kawalerii Armii Carskiej. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Rennenkampf

²² Zob. szerzej – J. Pajewski, dz.cyt., 221–222. Dodać należy, że obaj generałowie nienawidzili się z powodu bitwy pod Mukden w 1905 r. w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Samsonow oskarżył Rennenkampfa o nieudzielenie mu pomocy w czasie walki. Na peronie dworca doszło nawet pomiędzy nimi do rękoczynów.

17 sierpnia doszło do **bitwy pod Stolupianami** (Stollupoenen), leżącymi zaledwie 8 km od granicy rosyjskiej, mimo braku zgody dowództwa na atak na koncentrujące się siły rosyjskie. Wykorzystując lukę na skrzydle rosyjskim, jak i fakt, że większość żołnierzy pochodziło z Prus Wschodnich, niesubordynacja Hermana von François przyniosła sukces Niemcom²³.

Do kolejnego starcia doszło już 20 sierpnia **pod Gąbinem**²⁴. Okazało się ono klęską wojsk niemieckich²⁵. Niemiecki dowódca nie sprostał zadaniu, a całą sytuację uważał po prostu za beznadziejną. W wyniku przegranej tej bitwy nastąpiły przetasowania wśród kadry dowódczej. Bezsilnego Prittwitz zastąpił generał **Erich Ludendorff**²⁶, dotychczasowy kwatermistrz 2. Armii, działającej w Belgii, który wsławił się szturmem na Liege i twierdzę Namur. Został on szefem Sztabu Generalnego 8. Armii. Natomiast jej nowym dowódcą został sędziwy generał **Paul von Hindenburg**²⁷. Wówczas miał już 68 lat, a jego sława bojowa sięgała wojny z Austrią 1866 r. i zwycięstwa pod Sedanem, za które otrzymał Żelazny Krzyż²⁸.

Po bitwie pod Gąbinem opracowano także nowy plan strategiczny. Zakładał on uderzenie na 2. Armię Samsonowa. Cała 8. Armia Niemiecka miała uderzyć na 2. Armię Rosyjską. Plany te były tak pospieszne, że pewne korpusy nie zdołały nawet dotrzeć na miejsce znajdując się ok. 60 km od linii frontu.

Również armia rosyjska była mocno wyczerpana długimi przemarszami, brakowało jedzenia i paszy dla koni. Generał Rennenkampf nie podejmował żadnych decyzji, a mylne informacje przekazywane Samsonowowi utwierdzały go w przekonaniu, że nie idzie na linię frontu, tylko ma zabezpieczyć tyły zdemoralizowanych i zdeorganizowanych oddziałów niemieckich.

Do bitwy jednak doszło. Nastąpiła w okolicy wsi **Stębark (Tannenberg)**²⁹. 24 sierpnia zjawił się tam Hindenburg i Ludendorff. Ponieważ bitwa pod Grunwaldem z 1410 r. zwana była w niemieckiej historiografii bitwą pod Tannenbergiem,

²³ Herman von François (1855–1933), niemiecki generał piechoty.

Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Herman_von_François

²⁴ Zob. szerzej – M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 36–37.

²⁵ Pod Gąbinem 8. Armią Niemiecką dowodził Maximilian von Prittwitz und Gaffron.

²⁶ Erich Ludendorff (1865–1937), wojskowy niemiecki, szef sztabu 8. Armii, za zasługi w zdobyciu twierdzy Liege otrzymał od cesarza order *Pour le Mérite*, miał udział w zwycięstwie pod Tannenbergiem i nad Jeziorami Mazurskimi. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/Erich_Ludendorff

²⁷ Paul von Hindenburg (1847–1934), niemiecki wojskowy, feldmarszałek i polityk, w 1925–43 prezydent Rzeszy, Paul Ludwig Hans Anton von Beneckendorff und von Hindenburg to właściwe brzmienie jego nazwiska. Urodził się w 1847 r. w Poznaniu. Jego błyskotliwa kariera wojskowa zakończyła się w 1911 r., kiedy przeszedł w stan spoczynku. Jednak gdy w 1914 r. wybuchła wojna został powołany do służby czynnej, dowodząc 8. Armią. 1 listopada objął naczelne dowództwo frontu wschodniego i otrzymał stopień feldmarszałka. To jemu przypisuje się słowa o „nożu wbitym w plecy”. Legenda ta bazowała na przekonaniu, że winę za przegraną wojnę ponoszą cywile, a przede wszystkim demokraci i socjaliści. Słowa te wykorzystwała następnie propaganda hitlerowska, oskarżając niemieckich i międzynarodowych Żydów za klęskę w I wojnie światowej. Zob. www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Hindenburg

²⁸ Na temat militarnej współpracy Ludendorffa i Hindenburga zob. reprint z 1925 r.: E. Buat, *Hindenburg i Ludendorff jako strateg*, Oświęcim 2012.

²⁹ Zob. szerzej – M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 37–42; H.P. Willmott, *Der erste Weltkrieg*, Hildesheim: Gerstenberg Verlag 2004, 49–49.

nadarzyła się okazja, aby klęskę przemienić w zwycięstwo. Miał to być rewanż za 1410 r. Niemiecki rewanż się udał. Losy bitwy rozstrzygnęły się 28 sierpnia. Rosjanie ponieśli porażającą klęskę. Generał Samsonow popełnił samobójstwo. Bezczytność generała Rennenkampfa była przysłowiowym gwoździem do trumny armii rosyjskiej, Samsonow nie poprowadził należytego rozpoznania, dał się wciągnąć w pułapkę. Jego wojska uciekały z pola bitwy. Wszystko to przyczyniło się do powstania pogłosek o zdradzie rosyjskich generałów mających niemieckie pochodzenie. Już wtedy okazało się, że wiadomości i rozkazy przesyłane w armiach rosyjskich nie były szyfrowane. Miało to swoje reperkusje również później, gdy Rosjanie rozpoczęli działania ofensywne, nazwane później przez niemiecką historiografię „walec parowy”. Pamiętać należy również i o tym, że rosyjska ofensywa w Prusach Wschodnich spowodowała wcześniejsze wycofanie z frontu zachodniego czterech niemieckich korpusów. Co prawda, nie zdążyły one dotrzeć na linię frontu w Prusach Wschodnich, ale osłabiły front niemiecki na zachodzie, a Niemcy nie zdołali zdobyć Paryża.

Od września Rosjanie zaczęli wypierać wojska austro-węgierskich na linię Dunajca od zachodu, a Karpat od południa³⁰. Zajęli prawie całą Galicję, w tym Lwów oraz twierdzę Przemyśl³¹. Przez to uzyskali możliwość uderzenia na Śląsk i Poznań, co ich zdaniem, miało szybko zakończyć wojnę.

Sytuacja wyglądała więc tak, że na północnym odcinku frontu Rosjanie zostali pokonani w bitwie pod Tannenbergiem. Na południu zaś odnieśli sukces, pokonując Armię Austriacką i zajmując prawie całą Galicję. Posuwali się dalej, zagrażając Krakowowi. Wojska austro-węgierskie potrzebowały wsparcia, Niemcy uderzyli więc na środkowym odcinku frontu w kierunku na Warszawę i Dęblin.

Dlatego jeszcze we wrześniu połączone siły 9. Armii Niemieckiej i 1. Armii Austriackiej zaatakowały **Warszawę** i **Iwanogród** (dziś Dęblin). Sprzymierzeńcy dysponowali siłą 300 tys. żołnierzy. Podeszli pod Warszawę pod koniec września. Walki rozpoczęły się 29 września, a główny atak na Warszawę nastąpił 7 października³². W trzy dni później armia rosyjska rozpoczęła ofensywę. Niemcy, a zwłaszcza sędziwy generał Paul von Hindenburg, byli całkowicie zaskoczeni.

8 listopada Hindenburg nakazał zaprzestanie walk i wycofanie się. To właśnie ta przegrana przez Niemców operacja zmusiła ich do ściągnięcia wojsk z frontu zachodniego i przerwania ich na front wschodni, aby zapobiec rosyjskim planom zajęcia Śląska.

4. ROSYJSKIE PLANY WOJENNE

Rosyjski plan zajęcia Śląska, głównego zaplecza ekonomicznego Niemiec, był śmiałym posunięciem, mającym realne szanse powodzenia. Przez późniejszą propa-

³⁰ Pod koniec sierpnia w bitwie pod Kraśnikiem 1. i 4. Armia Austro-Węgierska pokonała wojska rosyjskie, ale sytuacja zmieniła się od września. Zob. H.P. Willmott, dz.cyt., 47.

³¹ M.S. Neiberg i D. Jordan, dz.cyt., 47–48.

³² Walki te określa się mianem operacji warszawsko-dęblińskiej. Zob. H.P. Willmott, dz.cyt., 64, I. Westwell, dz.cyt., 52–53.

gandę niemiecką został określony mianem „walec parowy”. Planowane na listopad uderzenie miało pójść, z jednej strony, na Śląsk, aby w ten sposób pokonać Berlin. Z drugiej strony, szykowano atak na Kraków, aby ostatecznie rozprawić się z wojskami austro-węgierskimi. Zajęcie tak newralgicznego i jakże ważnego pod względem gospodarczym Śląska miało otworzyć Rosjanom drogę na Berlin, a od południa poprzez Kraków na Wiedeń. Tym samym przez pokonanie dwóch stolic tzw. państw centralnych losy wojny byłyby przypieczętowane. Na skutek kapitulacji Berlina i Wiednia miały również zakończyć się walki na froncie zachodnim. Oznaczałoby to koniec działań wojennych i powrót do normalnego życia z czasów pokoju.

Rosjanie planowali atak na 14 listopada w godzinach rannych. Było to ryzykowne działanie, gdyż linie kolejowe nie zostały jeszcze odbudowane po niemieckich zniszczeniach, dokonanych w trakcie operacji warszawsko-dęblińskiej, i nie dowieziono zapasów amunicji. Podobnie było z zapasami żywności i furażu dla koni. Według rosyjskich planów zapasy te miały być dowieszone do Łodzi i Piotrkowa do 20 listopada. To prawie tydzień od planowanego rozpoczęcia ofensywy! W dodatku żołnierze nie otrzymali jeszcze zimowego ekwipunku. Jesień była co prawda dość ciepła (od +3 do +6 stopni), ale była to jednak późna jesień i mróz mógł chwycić w każdej chwili. Stało się tak 19 listopada. Centralny punkt, w jaki miało iść rosyjskie uderzenie stanowiła Łódź. Stąd też nazwa tej operacji wojskowej. Jak się miało okazać, Operacja Łódzka była, jak już wspomniałam, największą manewrową operacją wojskową frontu wschodniego I wojny światowej³³.

5. ŁÓDŹ W POCZĄTKACH LISTOPADA

Przyjrzyjmy się jednak, jak wyglądała sytuacja w Łodzi w początkach listopada³⁴. Pierwsze dni listopada przyniosły nastrój uspokojenia, radości i wiary w siłę Imperium Rosyjskiego³⁵. Powróciła rosyjska administracja. Zaczęła działać poczta. Wkroczył sztab armii. Zapełniły się kawiarnie, żołnierze zapomnieli o swoich obowiązkach, korzystając z wszelkich uroków, jakie daje miasto. Wkrótce jednak pojawili się dezterterzy, co dotkliwie odczuli mieszkańcy. Rozpoczęły się rabunki, bezprawne rekwizycje i samowole. Żołnierze urządzali hulanki i pijatyki. Następowoło rozprężenie i upadek dyscypliny wojskowej. Aby temu zapobiec powołano specjalne patrole wojskowe, mające doprowadzić żołnierzy do porządku. Nakazano

³³ Na temat Operacji Łódzkiej zob. *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt...*, w wersji elektronicznej dostępna jest na stronie: www.ksiezy-mlyn.com.pl/upload_pdf/Operacja_Lodzka.pdf

³⁴ Wiadomości te pochodzą z pracy M. Hertza, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, 34–41.

³⁵ Zimną nocą 27 października Niemcy wymaszerowali z Łodzi. Nazajutrz odbyły się nabożeństwa dziękczynne. Owacyjnie przyjmowano wkraczające oddziały rosyjskie. Wycofujący się Niemcy wysadzili parowozownię, wieżę wodną, zniszczyli zwrotnice i mosty, dworzec i węzeł Kolei Kaliskiej, zerwali wiadukty prowadzące do stacji, zniszczyli biura telegrafu i całą linię kolejową w kierunku Zgierza. Na szosie do Pabianic zniszczyli słupy trakcji tramwajowej, telegraf i wiadukt. 2 listopada do Łodzi wkroczył sztab 2. Armii Rosyjskiej, a wraz z nimi wojskowi attache Anglii, Francji, dwóch z Belgii i jeden z Japonii. Zjedli uroczysty obiad w Grand Hotelu i wyjechali. O godz. 23 przyjechał gubernator Michał Jaczewski. Zamieszkał w Grand Hotelu. Zob. szerzej – M. Hertz, dz.cyt., 34–36.

też kontrolę lokali gastronomicznych i zakazano podawania żołnierzom alkoholu. Mieszkańcom brakowało chleba, gdyż przede wszystkim był on przeznaczony dla wojska. Zupełnie nie przejmowała się tym rosyjska kadra oficerska, która przesiadywała w restauracjach i cukierniach, płaciła wysokie rachunki i nie interesowała się losem mieszkańców, jak i prostych żołnierzy. Ponadto oficerowie głośno chwalili się, że lada moment zacznie się ofensywa skierowana na Berlin.

Żołnierze wojsk rosyjskich dali się poznać z zupełnie innej strony niż zdyscyplinowani i zorganizowani Niemcy, którzy wkraczali do Łodzi w drugiej połowie sierpnia³⁶. Powszechne stały się kradzieże, wymuszanie łapówek, dezercja, brak subordynacji. Wydano nawet rozkaz zabraniający lokowania wojsk rosyjskich w domach prywatnych. Na drzwiach kościołów i budynków gminnych pojawiły się plakaty informujące, że wojskowi bez odpowiedniego upoważnienia nie mają prawa żądać żadnych świadczeń od ludności. Nic to jednak nie pomogło.

Telegraf nadal nie działał. Telegramy dla Łodzi przyjmowane były w Warszawie. Raz dziennie specjalnym samochodem pocztowym przywożono je do Łodzi. Dwa razy dziennie z Warszawy przyjeżdżały wozy konne z listami. W większości były to listy żołnierzy. 10 listopada, a więc w przeddzień rozpoczęcia Operacji Łódzkiej, na Dworzec Fabryczny przyjechał pierwszy od czasów zniszczenia torów wagon pocztowy wypełniony całkowicie listami i paczkami do żołnierzy z Łodzi i okolic.

6. OPERACJA ŁÓDZKA

Wracając do Operacji Łódzkiej, należy przypomnieć, że rosyjskie uderzenie miało być szybkie i skuteczne, które do świąt Bożego Narodzenia zakończyłoby

³⁶ W środę, 19 sierpnia, rozeszły się pogłoski, że Niemcy są już pod Pabianicami. Komentowano też wczorajszy wtorkowy przelot niemieckiego samolotu zwiadowczego nad Łodzią. Bano się, że Niemcy są tuż, tuż. Dlatego też ukazała się kolejna odezwa CKMO nawołująca do podjęcia środków bezpieczeństwa. Proszono o pilnowanie dzieci, wyrostków i osób podejrzanych. Zaapelowano o zabicie deskami wszystkich otworów prowadzących na dach, zabicie otworów na strychach prowadzących na ulicę, zamknięcie poddasza, [...] usunięcia z okien i balkonów doniczek z kwiatami.

Niemcy, wbrew przewidywaniom i obawom mieszkańców, nikomu nie wyrządzili krzywdy. Rozlokowali się wzdłuż głównej trasy przelotowej łączącej Pabianice (od południa) ze Zgierzem (od północy). Niemiecki dowódca stacjonował w Hotelu Polskim, gdzie przyjął delegację GKO.

Po odpoczynku oddział niemiecki wyruszył w kierunku Zgierza, tam bardzo radośnie przywitani ich miejscowi Niemcy, którzy na tę okazję podjęli żołnierzy obfitym poczęstunkiem.

Nazajutrz, 21 sierpnia, Niemcy znów pojawili się w Łodzi. Co ciekawe zjawily się tam również patrol rosyjskiej jazdy. Sytuacja była przedziwna, gdyż ulicą Piotrkowską w pobliżu siebie maszerowały dwie nieprzyjacielskie armie: Rosjanie ul. Główną na Brzeziny, a Niemcy w kierunku na Pabianice. Padło tylko kilka ostrzegawczych strzałów. Trwało to krótko, gdyż oddziały rosyjskie, jak i niemieckie szybko opuściły Łódź. Niemcy zajmowali okolice Łodzi, rozlokowując się we wsi Dąbrowa, w Zgierzu i Pabianicach.

Inną ciekawą sytuację z 22 sierpnia również opisał M. Hertz. Kolejne wkraczające do miasta oddziały niemieckie zostały bowiem przywitane przed magistratem przez zastępcę prezydenta. Niemiecki porucznik poprosił o wodę i żywność dla 1 tys. żołnierzy. Prośba nie została spełniona, gdyż pół godziny później wkroczyły oddziały rosyjskie. Zob. M. Hertz, dz.cyt., 17.

wojnę. Jednakże rosyjskie plany dostawały się w ręce niemieckich sztabowców. Początkowo myśleli oni, że Rosjanie planują jakiś podstęp, ale okazało się, że Rosjanie niefrasobliwie po prostu nie szyfrowali swoich depesz. W ten sposób Niemcy z pozycji atakowanych sami postanowili zaatakować i to w dodatku, aby zdobyć przewagę, zaplanowali uderzenie o kilka dni wcześniej niż Rosjanie. W ten sposób również i oni liczyli na szybkie zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi.

Teren wydawał się dobrze wybrany. Przeważającą część stanowiła równina, tylko w rejonie Zgierza i Wzniesień Łódzkich teren był pofałdowany. Nie było ważniejszych przeszkód wodnych. Warta i Bzura miały znaczenie taktyczne, gdyż miały błotniste brzegi i były otoczone podmokłymi łąkami. Nie były za to ani szerokie, ani zbyt głębokie, tym bardziej że stan wód był niższy od przeciętnego. Na obszarze operacji nie było też dużych skupisk leśnych. Był to typowy teren rolniczy³⁷. Utrudnienie stanowiło to, iż był to obszar stosunkowo gęsto zaludniony. Ludność jednak sprzyjała Rosjanom, po pierwsze z tego względu, że byli poddanymi Imperium Rosyjskiego, a po drugie, że na świeżo pamiętali ostatnie rekwizycje dokonywane przez żołnierzy niemieckich. Ale w pewnych miejscach mieszkający niemieccy osadnicy stali po stronie armii niemieckiej i skwapliwie informowali ją o wszelkich ruchach wojsk rosyjskich. Często wykorzystywali do tego gołębie pocztowe. Planowany atak rosyjski był jednak taktycznie źle dopracowany. Brak funkcjonującego zaplecza, zaopatrzenia, amunicji, zimowych sortów mundurowych, niefrasobliwość przy przekazywaniu nie szyfrowanych meldunków skazywało rosyjskie plany na niepowodzenie. Tym bardziej, że na początku listopada w jednostkach lekkiej kawalerii przeprowadzono reorganizację ograniczającą liczbę dział w baterii z ośmiu do sześciu. Liczono więc jedynie na ofiarność i wytrwałość rosyjskiego żołnierza.

Niemieckie dowództwo zawczasu poznało rosyjskie plany. Wiedząc, że front ustabilizował się na Zachodzie i że Paryża nie zdobyto, generałowie niemieccy mogli podjąć się zmiany działań na frontach. Postanowili więc ściągnąć z Zachodu posiłki, dokonać przegrupowania i uderzyć na zaskoczonych Rosjan. Niemiecki atak był uprzedzeniem rosyjskiego.

Siły niemieckie zostały naprędce przerzucone spod linii Kalisz–Częstochowa po to, by zdołać choć o kilka dni uprzedzić planowany atak rosyjski. Dowódcą 9. Armii został gen. August von Mackensen. Armia ta dysponowała ok. 206 tys. żołnierzy. Wzmocniona dodatkowymi korpusami „Posen” (Poznań) i „Breslau” (Wrocław) w sumie liczyła ok. 279 tys. żołnierzy i posiadała 1440 dział.

Siły rosyjskie to 1. Armia gen. Rennenkampfa, licząca 123 tys., i 2. Armia gen. Siergieja Scheidemana w sile prawie 159 tys. żołnierzy. Obie te armie miały przez Poznań uderzyć na Berlin. Natomiast 5. Armia gen. Paula Plehwego miała uderzyć na Śląsk. Była najmniejsza, gdyż liczyła 88,5 tys. W sumie siły rosyjskie liczyły ok. 367 tys. żołnierzy i 1210 dział³⁸. Rosjanie posiadali jednak nową broń, którą były samochody pancerne. Była to nowość na froncie, eksperyment, który szybko przyniósł oczekiwane rezultaty. Samochody, dziś powiedzielibyśmy opancerzone,

³⁷ W. Bortnowski, dz.cyt., 125.

³⁸ Zob. też dane liczbowe dla obu armii: M. Jagiełło, *Operacja łódzka – wielka bitwa manewrowa I wojny światowej*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt...*, 13–14.

a nie pancerne, jak wówczas mówiono, były w założeniu mobilnym stanowiskiem karabinów maszynowych. Takie było ich przeznaczenie. Stanowiło je 6 pojazdów cięższych typu Russo Bałt i jeden cięższy o nazwie Mannesman – Mulag³⁹.

Pod względem liczbowym siły wrogich armii były wyrównane. Jeżeli chodzi o siłę ognia również. Dotyczyło to nie tylko liczby dział, ale poziomu technicznego broni. Obie strony wyposażone były w bardzo dobre karabiny. Mosin był na wyposażeniu armii rosyjskiej, a Mauser armii niemieckiej. Broń ta była porównywalna pod względem technicznym. Porównywalny był także poziom broni maszynowej (w obu armiach systemu Maxim).

Niemcy przeprowadzili dokładne rozpoznanie terenu. Zastosowali ponadto nową taktykę dowodzenia. Hindenburg odszedł bowiem od wiążących rozkazów dla oficerów i po wyznaczeniu głównego celu, dał im wolną rękę w podejmowaniu decyzji. Wiadomość tę przekazał przez generała Mackensena⁴⁰. Na bieżąco znał też rosyjskie plany, stale przechwytyjąc nie szyfrowane rosyjskie radiodepesze.

Niemiecki atak, wykorzystując moment zaskoczenia, rozpoczął się 11 listopada. Niemcom udało się całkowicie zaskoczyć Rosjan, szykujących się za trzy dni do ofensywy przeciwko wojskom niemieckim⁴¹. Plan uderzenia przewidywał wbicie klina między dwie armie rosyjskie (1. i 2.) i otoczenie 2. Armii gen. Scheidemanna⁴². Zniszczenie przeciwnika zamkniętego w kotle łódzkim miała stanowić trzecią, ostatnią fazę operacji. Niemcy uderzyli z okolic Torunia na Włocławek oraz z okolic Wrześni na Konin. 12–14 listopada toczono ciężkie boje o Włocławek, broniony przez V Korpus Syberyjski. 14 listopada przeprowadzono bitwę o Chełmno, a 15–16 listopada Niemcy przebili się pod Kutnem⁴³. 17–18 listopada jednostki niemieckich Korpusów XI, XVII i XX doszły na zachodnie i północne przedpola Łodzi, zmuszając korpusy rosyjskie XXIII, II Syberyjski, IV i resztki II do zajęcia pozycji obronnych. Jednak taktycy niemieccy zawiedli się, licząc na szybkie zwycięstwo. Rosjanie, choć zaskoczeni, bronili się zawzięcie.

Jak wspomniałam, Rosjanie nie zauważyli niemieckiego przegrupowania. Stąd też atak od strony Torunia był dla nich całkowitym zaskoczeniem. 1. Armia Rennenkampfa została odcięta od pozostałych dwóch. Na północ od Łodzi, na trasie od Łęczycy do Ozorkowa i Zgierza, Rosjanie odpierali atak XVII Korpusu

³⁹ Zob. J.A. Daszyńska, *Samochody pancerne jako nowa broń Wielkiej Wojny. Wybrane refleksje na przykładzie frontu wschodniego, 1914–1915* (artykuł w druku).

⁴⁰ August von Mackensen (1849–1945), feldmarszałek niemiecki, dowódca wojsk niemieckich i austro-węgierskich podczas ofensywy pod Gorlicami i Tamowem, w 1915 r. zdobył Belgrad, a w 1916 Bukareszt. Zob. szerzej – www.pl.wikipedia.org/wiki/August_von_Mackensen

⁴¹ Na temat przebiegu Operacji Łódzkiej, zob. szerzej – J.A. Daszyńska, *Operacja Łódzka w przededniu setnej rocznicy. Zagadnienia wstępne*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt...*, 11; doskonała praca W. Bortnowskiego, dz.cyt., 129–183, a także pochodząca z 1914 r., a wydana ponownie praca G.K. Korolkowa, *Operacja Łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, 1914 (reprint 2014).

⁴² Siergiej Scheidemann, dowódca 2. Armii Rosyjskiej, generał kawalerii, zob. www.pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Łodzią

⁴³ W piątek, 13 listopada, w Łodzi i okolicach spadł pierwszy śnieg. Wiał przenikliwy wiatr. Zob. M. Hertz, dz.cyt., 42.

gen. Pannewitza⁴⁴. Jednak wieczorem 17 listopada Niemcy zajęli Zgierz i Ozorków. Droga do Strykowa nie była zabezpieczana przez wojska rosyjskie, zatem Niemcy bez przeszkód podeszli pod miasto, ale go nie zdobyli. Walki na północ od Łodzi przybierały jednak na sile. Wkrótce i Stryków przeszedł w ręce niemieckie⁴⁵.

Ta otwarta droga na wschód od Łodzi, pozwoliła Niemcom na realizowanie planu całkowitego okrążenia 2. Armii Scheidemanna w łódzkim kotle. W celu przeprowadzenia tego zadania gen. Mackensen wysłał tzw. Grupę gen. Scheffera (złożoną z 49. i 50. Rezerwowych Dywizji Piechoty, 3. Dywizji Gwardii, oraz 6. i 9. Dywizji Kawalerii) do ataku z rejonu Strykowa w kierunku na Brzeziny, Gałków, Rzgów. W pośpiechu sformowany rosyjski Oddział Łowicki (gen. Ruzski⁴⁶ dopiero 16 listopada rozpoczął jego tworzenie), składający się z trzech dywizji piechoty, przesunął się na południowy wschód i doszedł do Bielaw i Głowna, a 21 listopada do linii Stryków–Skoszewy. Odbędzie się to bez większych problemów, gdyż wtedy niemiecka Grupa Scheffera kontynuowała natarcie na wschód od Rzgowa i w kierunku wsi Chojny, próbując oskrzydlić Łódź od strony południowej i wschodniej. Wojska niemieckie 19 listopada zajęły Kurowice, a następnego dnia Rzgów. Tymczasem Rosjanie wzmocnili się na północy i północnym zachodzie od Łodzi.

Od 19 listopada pogorszyły się warunki pogodowe. Od rana padał gęsty śnieg⁴⁷. Zmniejszało to widoczność i opóźniało przesuwanie się wojsk. Żołnierze nie mieli wyposażenia zimowego. Dlatego też zabierali ciepłe ubrania od ludności cywilnej. Plądrowali opuszczone w pośpiechu domy. Zawiodło również zaplecze i żołnierze rosyjscy nie otrzymywali ciepłych posiłków. Tego dnia został schwytany rosyjski lotnik. Znalaziono przy nim rozkaz gen. Scheidemanna z 19 listopada z godz. 8 wieczorem. Wynikało z niego, że 2 Armia będzie broniła pozycji na wschód i północ od Łodzi, a 5. Armia będzie bronić południowo-zachodniej części miasta. Tym samym Niemcy poznali dokładne i najbardziej aktualne plany rosyjskiego działania.

Do 20 listopada Niemcy dążyli do okrążenia i zniszczenia 2. Armii. 21 listopada Mackensen nakazał zdobycie Łodzi, przez co uzyskałby silną pozycję na północy. Po 20 listopada rozpoczęły się walki wokół Łodzi w wielu wsiach i miasteczkach, jak Moskule Stare, Dobra, Swędów, Szczawin, Kębliny, Biała, Gałków, wspomniane wyżej Brzeziny, Bratoszewice, Głowno. W trakcie walk pod Olechowem jeden z rosyjskich batalionów uciekł z pola walki do Łodzi. Tam posiał plotkę, że gonią ich Niemcy. Plotka uwiarygodniła się, gdyż nad miastem pojawiły się niemieckie samoloty i zaczęły zrzucać bomby. Rosyjskie wojsko rozproszyło się i zaczęło uciekać w głąb miasta. Nie wszystko poszło jednak zgodnie z niemieckim planem.

⁴⁴ Günther von Pannewitz (1857–1945), pruski generał piechoty, dowódca XVII Korpusu Armii, odznaczony medalem Pour le Mérite – zob. [www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_\(adelsgeschlecht\)](http://www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_(adelsgeschlecht))

⁴⁵ 19 i 20 listopada grupa gen. Scheffera osiągnęła rejon Kurowic, ciężkie walki toczyły się na północ od Łodzi, a dywizje Oddziału Łowickiego przesunęły się na południowy wschód, nie napotykając na większy opór, gdyż w tym samym czasie grupa gen. Scheffera nacierała na wschód od Rzgowa i w kierunku Chojen. Zob. www.szczawin.4me.pl/szczawin/historia/inne/sladamy_wojny_1.htm

⁴⁶ Nikołaj Ruzskij (1854–1918), rosyjski generał piechoty, od 3 września 1914 do 17 marca 1915 r. głównodowodzący Armią Północną, zob. www.pl.wikipedia.org/wiki/Nikołaj_Ruzski

⁴⁷ W. Bortnowski, dz.cyt., 143.

Grupa gen. Reinharda von Scheffera⁴⁸ natknęła się na 5. Armieję Rosyjską, która przegrupowywała się na pozycję zbliżającą ją do 2. Armii. We wsi Gadki Stare (dziś Gadka Stara) Rosjanie powstrzymali siły niemieckie. Ciężkie boje toczyły się tam 21 i 22 listopada. Wtedy to wszyscy odczuli prawdziwe piętno wojny. Załamała się pogoda, chwycił siarczysty mróz, a potem zaczął padać śnieg⁴⁹. Na wzgórzu, o które toczyły się największe boje, nie sposób było się nawet okopać. Poległo tam ponad 2 tys. żołnierzy niemieckich. Do dziś zachował się tam ich cmentarz.

Od 22 listopada przerwano dowóz amunicji i furazu dla grupy gen. Scheffera. Pozostało tylko to, co było na wozach taborowych. Naruszono też „żelazną porcję” żywności. Scheffer ocenił położenie swych wojsk jako ciężkie i nie widział możliwości walki w obrębie Łodzi.

W tym samym czasie Rosjanie w kierunku Łodzi wysłali Oddział Łowicki. Generał Mackensen, widząc zagrożenie okrążenia Grupy Scheffera ze wszystkich stron, wydał jej dowódcy rozkaz wycofania się. Rosjanie szli wzdłuż linii Brzeziny–Gałków–Borowa. Napotkali wycofujące się oddziały niemieckie na linii lasu gałkowskiego. Okopali się na jego południowej części i okrążyli Niemców. Do decydującej bitwy doszło 23 listopada. Niemcy zwyciężyli. Rozbili całą 6. Dywizję Syberyjską.

Niemcom udało się przebić pod Brzezunami i dołączyć do swoich wojsk. Generał Litzmann za zdobycie Brzezin zyskał miano „Lwa Brzezin”⁵⁰. Paradoks polega na tym, że miał wiele szczęścia, gdyż po pierwsze, nie wykonał rozkazu, aby ominąć Brzeziny, a po drugie, wystraszone wojska rosyjskie opuściły to miasto. Był tam tylko sztab dowództwa Oddziału Łowickiego, które, usłyszawszy zbliżające się strzały, wsiadło do samochodów i odjechało w stronę Kuluszek.

25 listopada wyczerpane i zdziśiatkowane oddziały niemieckie zajęły tereny wokół Bratoszewic i Główna. Następne dni przeniosły ciężar walk na zachód od Łodzi. Niemcy próbowali zaatakować Łódź od strony Szadku, Łasku i Pabianic. Rosjanie formowali kolumny transportowe dla rannych i z pola bitew przewozili ich do Łodzi, bądź Warszawy. Wielu rannych pozostawiano bez pomocy na dworcach kolejowych, co tylko zwiększało śmiertelność. Straty w ludziach po stronie rosyjskiej były większe niż po niemieckiej. Szpitale i przygotowane sale szpitalne okazały się niewystarczające. Na potrzeby coraz większej liczby rannych przysposobiono szkoły, sale widowiskowe, fabryki.

Na początku grudnia Rosjanie podjęli decyzję, że oddadzą Łódź. Tworzono już nowe pozycje obronne na linii rzek: Bzura–Rawka–Pilica. W nocy z 5 na 6 grudnia Rosjanie wycofali się z Łodzi.

Operacja Łódzka trwała od 11 listopada do 6 grudnia 1914 r. Na szczęście, miasto nie stało się linią frontu i nie toczyły się tam walki uliczne. Walki o Łódź trwały wokół, a nie w samym mieście. Jednak zostało zniszczonych ok. 80 budynków w Śródmieściu w wyniku zrzuconia niemieckich bomb oraz rozprzestrzeniających

⁴⁸ Reinhard von Scheffer-Boyadel (1851–1925), generał piechoty, odznaczony Orderem Pour le Mérite, zob. www.de.wikipedia.org/wiki/Reinhard_von_Scheffer-Boyadel

⁴⁹ W. Bortnowski, dz.cyt., 152.

⁵⁰ Tamże, 172–173.

się pożarów. Ucierpiały też dworce. Znacznie bardziej zniszczone zostały ówczesne przedmieścia i pobliskie wsie (obecnie dzielnice wchodzące w obręb miasta). W samej Łodzi i na jej przedmieściach zginęło 135 osób, a 99 zostało rannych. W początkach grudnia dowódcy wojsk rosyjskich wywieźli rannych i to, co się dało wyciągnąć z fabrycznych magazynów. Wojska niemieckie weszły powoli do miasta, nie niszcząc go. Od 6 grudnia Łódź została pod niemieckimi rękami, które trwały do zakończenia I wojny światowej 11 listopada 1918 r.

Jeżeli chodzi zaś o bilans całej Operacji Łódzkiej, to przedstawiał się on znacznie gorzej niż wobec samego miasta. Zginęło w niej ok. 200 tys. żołnierzy, z czego 110 tys. armii rosyjskiej, a 90 tys. niemieckiej. Pozostało po niej ponad 270 cmentarzy wojennych.

Pamiętać należy, że spoczywa na nich wielu Polaków, o czym świadczą zachowane imiona i nazwiska na tablicach i kamieniach nagrobnych. To oni, urzeczywistniając słowa Adama Mickiewicza o wojnie powszechnej, wzięli w niej udział i zostali pod Łodzią na zawsze.

7. ŁÓDŹ W CZASIE OPERACJI ŁÓDZKIEJ

Jeszcze parę słów na temat tego, co działo się w samym mieście w czasie trwania Operacji Łódzkiej⁵¹. Wielka fala rannych dotarła do Łodzi już 16 listopada. Przeprowadzone zawczasu przez Główny Komitet Obywatelski szpitale i pomieszczenia okazały się niewystarczające. W pośpiechu trzeba było szykować miejsca w szkołach, teatrach i kolejnych fabrykach. Rosyjska służba medyczna źle działała. Wielu rannych można było uratować, gdyby nie przetrzymywano ich przez kilka dni bez opieki, jedzenia i ciepłego okrycia na dworcach kolejowych. Czyniono tak, gdyż uważano, że lżej ranni zostaną przetransportowani drogą kolejową do Warszawy. Tymczasem znaczna większość rannych z powodu wychłodzenia organizmu po prostu tego nie doczekała.

Od 17 listopada Główny Komitet Obywatelski i Centralna Komenda Milicji Obywatelskiej zaczęły wydawać kolejne zarządzenia do mieszkańców, jak mają się zachować w przypadku wejścia do miasta wojsk niemieckich. Nakazano m.in. usunięcie ze strychów wszystkich łatwopalnych przedmiotów. Na podwórkach polecono ustawić beczki z wodą. Zaapelowano, aby mieszkańcy bez istotnej potrzeby nie wychodzili na ulice. Zamknięte zostały wszystkie sklepy, restauracje i cukiernie. Natomiast otwarto tzw. lotne punkty sanitarne. Początkowo bardziej skomplikowane operacje wykonywano w szpitalach cywilnych. Jednak w miarę dowożenia coraz większej liczby rannych, zbyt mały personel medyczny nie był w stanie ich operować. Żołnierze pozbawieni byli pomocy lekarskiej. Rannych przetransportowywano do szpitali specjalnie przystosowanymi do tego tramwajami. Cóż z tego, skoro rosyjski wojskowy personel medyczny przerażony sytuacją uciekł! Część personelu została ewakuowana 14–16 listopada. Oblicza się, że w Łodzi przeżyło się od 25 do 35 tys. rannych.

⁵¹ Wiadomości te oparte są na: M. Hertz, dz.cyt., 39–59; *Bezbronne miasto. Łódź 1914–1918*, Wydawnictwo Kosiński, Łódź 2014, 24–279; K.R. Kowalczyński, *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź 2010, 31–213.

W tej tragicznej sytuacji prasa uprawiała fałszywą propagandę. Pisano o rosyjskich atakach i odwróceniu wojsk niemieckich. W piątek, 13 listopada, spadł pierwszy śnieg. Wiał przenikliwy wiatr. 19 listopada zaczął się od natężonej kanonady wokół Łodzi. Rozeszła się pogłoska, że miasto jest całkowicie okrążone, a Rosjanie nie mają siły walczyć. Obawiano się więc, że walki mogą przenieść się do samego miasta. Dlatego wielu mieszkańców z dzielnic peryferyjnych przenosiła się do znajomych mieszkających w Śródmieściu, bądź chowała się w piwnicach swych domów. Nastroj grozy potęgowały łuny pożarów widoczne z miasta. Widok ten był szczególnie przerażający nocą.

Od tego też dnia w mieście zaczęły wybuchać pociski wystrzeliwane z armat. Kilkakrotnie nad Łodzią przelatywały niemieckie samoloty. Zrzuciły bomby. Na szczęście nie wyrządziły one większych szkód. Za to wzniciły jeszcze większą panikę i grozę. Bomby spadły głównie na przedmieścia, zwłaszcza Radogoszcz, Zarzew, Dąbrowę i Rudę Pabianicką. Nieco gorzej było 21 listopada. Wtedy samoloty zrzuciły bomby na Śródmieście. Ponoć spadło od 14 do 30 bomb kruszących. Zabiły one 6 osób, wielu zostało rannych. Bomby wyrządziły sporo strat materialnych. Kilkanaście kamienic zostało dość poważnie uszkodzonych. Wtedy ucierpiało nie tylko Śródmieście, ale również Bałuty i dzielnice południowo-wschodnie.

22 listopada panikę rozsiali rosyjscy żołnierze, którzy uciekali do miasta, głosząc przerażające wieści, że za nimi tuż, tuż podążają Niemcy. Ludność cywilna, czym prędzej chroniła się w gęsto zabudowanym Śródmieściu. W mieście żołnierze rosyjscy budowali barykady, tarasowali skrzyżowania wozami taborowymi. Budynki o strategicznym znaczeniu zostały obsadzone przez wojsko. Obawiano się, że do miasta wkroczą Niemcy. Jednak rankiem 23 listopada uciekła kanonada i Niemcy do miasta nie weszli. Nad Łodzią przeleciały samoloty, ale tym razem rosyjskie. Rozpowszechniano informacje o wycofywaniu się wojsk niemieckich. Wzmocniono je przeprowadzeniem przez miasto grupy jeńców niemieckich. Mieszkańcy Łodzi poczuli się bezpiecznie. Oficerowie rozmawiali z cywilami, opowiadając o klęsce wojsk niemieckich. Taka sytuacja trwała do wieczora. Wtedy bowiem artyleria niemiecka ostrzelała Szpital Psychiatryczny w Kochanówce. Wbrew zapewnieniom o rosyjskim zwycięstwie słysząc nadal było kanonadę, co utwierdzało mieszkańców w przekonaniu, że walki się nie skończyły, że bitwa o miasto trwa nadal.

W mieście brakowało żywności, a jej ceny rosły niebotycznie. Pojawił się również problem grzebania zabitych i zmarłych żołnierzy. Władze miasta ustaliły, że pochówkami Rosjan zajmie się wojsko przy pomocy duchowieństwa, mieszkańcom okolic pól walki zalecono zaś grzebanie poległych Niemców. Dotyczyło to szczególnie okolic Gadki Starej, Nowosolnej i szosy zgierskiej. Pochówki były możliwe, gdyż 24 listopada uciekła kanonada. Przejściowe ustabilizowanie się frontu nastąpiło między 26 a 28 listopada. Walki pod Łodzią przybrały charakter pozycyjny. Nie wpłynęło to jednak na polepszenie się sytuacji żywnościowej w mieście. Przeciwnie. W pobliżu kuchni wojskowych, w koszarach, szpitalach i miejscach postoju małych jednostek wojska rosyjskiego gromadziły się kobiety z dziećmi, prosząc o jedzenie. Każdego dnia setki mieszkańców miasta uciekało. Zabierali tylko niezbędne rzeczy, spakowane w małym tobołku. Uciekali głównie pieszo. Wędrowali w kierunku Piotrkowa.

Warunki pogodowe nie sprzyjały ani uciekającej ludności cywilnej, ani walczącym żołnierzom. Jedni i drudzy byli przemarznięci, głodni, zmęczeni i wystraszeni widmem grozy następnego, zapewne jeszcze gorszego dnia. Do tego odwilż i naprzemienne ataki mrozu, powodujące gołoledź na drogach, uniemożliwiało zarówno exodus, jak i walki manewrowe. Stąd względami taktycznymi, ale i pogodowymi podyktowane było to, że wojna z zakrojonych operacji zaczepnych przerodziła się w pozycyjną. Furaż i żywność dla armii rosyjskiej dochodziła drogą kolejową tylko do Koluszek. Następnie uruchomiano podwozy, co wydłużało czas dostaw. W warunkach braku żywności i amunicji okazało się to tragicznym niedociągnięciem. Trwała wojna na wyczerpanie.

Ponadto rozpoczął się ostrzał artyleryjski. Szczególnie był on skoncentrowany na Śródmieściu. Ucierpiał zwłaszcza Dworzec Fabryczny, Hotel Grand, Dworzec Kaliski i budynki fabryczne Biedermanna. We wtorek 1 grudnia rozpoczął się właściwy atak niemiecki. Pociski trafiały głównie w północną część miasta, ale docierały również do Śródmieścia.

Od tego dnia władze rosyjskie przystąpiły do ewakuacji szpitali. Nowych rannych kierowano od razu na Dworzec Fabryczny lub na stację Widzew. Tam mieściły się duże punkty opatrunkowe. Personel Czerwonego Krzyża 5 grudnia opuścił Łódź.

Środa, 2 grudnia, przyniosła uciszenie odgłosów walk. Na północ od Łodzi Niemcy okopali się na linii: Rogi, Łagiewniki Małe, Helenów, Marianów, Sokołów. Na zachód zaś linia wytyczona była przez Dobroń i przedpola Pabianic do Wodzieradów i linię rzeki Ner. Ciężkie walki toczyły się o Behcice (w nocy z 2 na 3 grudnia znaleziono tam 887 zamarzniętych ciał żołnierzy rosyjskich). Od 3 grudnia w Łodzi wprowadzono godzinę policyjną. Obowiązywała od 20 wieczorem do 5 rano. Pojazdy mogły poruszać się wieczorem wyłącznie do godz. 19. W czasie obowiązywania godziny policyjnej nakazano zamknięcie sklepów, restauracji i cukierni. Większość sklepów z powodu braku towarów była i tak zamknięta. Zamknięto też kinematograf. Komendant wojskowy nakazał także wyłączanie prądu z wyjątkiem linii tramwajowej do Konstantynowa, Zgierza i Aleksandrowa. Dostawy prądu otrzymały drukarnie.

W piątek, 4 grudnia, nastąpiła masowa ewakuacja rannych i wojska. Wykorzystano w tym celu wszystkie łódzkie tramwaje. Ranni ładowani byli do pociągów i przewożeni w stronę Koluszek. Powracające pociągi po nowe transporty rannych przywoziły żywność. Bardzo licznie uciekała ludność cywilna. Dziennie składano ok. 800 próśb o wydanie przepustek na wyjazd. Wieczorem i nocą z 5 na 6 grudnia wycofały się ostatnie rosyjskie tabory.

Walki wokół Łodzi były zacięte, Rosjanie bowiem nie chcieli oddać miasta zanim nie wywozą z niego zarówno rannych, jak i wyrobów włókienniczych z magazynów fabrycznych. Nie chcieli, aby wpadły one w ręce wroga. Nie było to wcale łatwe, gdyż większość fabrykantów ukryła towary, nie chcąc ich stracić. Walki, jakie toczyły się w rejonie Łodzi między 1 a 16 grudnia, niemiecka historiografia określiła jako „drugą bitwę łódzką”. Faktycznie chodziło o zdobycie Łodzi i Piotrkowa oraz odrzucenie wojsk rosyjskich na wschód i podejście pod Warszawę. W sumie front podzielił się na 3 wiążące bitwy: pod Pabianicami,

Piotrkowem i Łowiczem. W tym samym czasie Rosjanie zaczęli się wycofywać, dążąc do realizacji planu skrócenia frontu. Mimo to, tam, gdzie obie wrogi sobie armie natknęły się na siebie, dochodziło do długotrwałej wymiany ognia. Jednak pozycje walczących armii nie zmieniły się. Jak na ironię, w tym czasie dotarło do Łodzi kilkanaście wagonów z mąką, solą i cukrem. Widząc przeprowadzaną ewakuację, rosyjskie władze wojskowe nie chciały zezwolić na rozładunek. Jednak i tak część wagonów opróżniono w nocy z 4 na 5 grudnia. Te nie rozładowane odjechały do Koluszek.

Rosjanie 5 grudnia zakończyli ewakuację rannych i towarów z Łodzi. Czynili to, nie znając niemieckich planów. Zakładały one uderzenie na Łódź 7 grudnia. Rosjanie rozpoczęli odwrót w nocy z 5 na 6 grudnia. Co ciekawe, Niemcy tego nie zauważyli. Dopiero rano, 6 grudnia między godz. 8 a 10 spostrzegli, że okopy są puste. Ostrożnie, obawiając się podstępu, wojska niemieckie wkraczały do opuszczonej i bezbronnej Łodzi. Wkraczali od strony północnej. Bojąc się zasadzek, ostrzelali Radogoszcz i Bałuty, przez które przechodzili w stronę centrum. Na wieżach kościołów nakazali mieszkańcom zawiesić białe flagi. Było to czytelnym znakiem dla kolejnych oddziałów niemieckich, że nie ma tam Rosjan.

Po południu od strony południowej, tj. od Pabianic i od północy od Zgierza, weszły do miasta zwarte oddziały wojsk niemieckich. Fakt zdobycia miasta Niemcy obwieścili w komunikatach, oznajmiając, że zakończyła się „druga bitwa łódzka”. Niemcy zdobyli 160 dział, 220 karabinów maszynowych, 80 tys. jeńców, w tym aż 531 oficerów.

Do sztabu Głównego Komitetu Obywatelskiego przyjechał ze Zgierza niemiecki oficer. Chciał rozmawiać z jego przewodniczącym, którym był Henryk Grohman. Jako, że go nie zastał, nakazał, aby delegacja GKO udała się po instrukcje do Zgierza. Delegacja powróciła wieczorem. Otrzymała odezwy do mieszkańców i wiadomość, że już 7 grudnia będą wydane szczegółowe instrukcje od niemieckiego Komendanta Wojennego. Został nim gen. Hans Gerecke. Nie rozwiązał GKO, gdyż uważał tę organizację za pośrednika między wojskiem a ludnością miasta. Jednakże GKO został poddany ścisłej kontroli swych działań. Wszelkie opóźnienia w wykonaniu nałożonych zadań skutkowały nakładaniem kontrybucji. Niemcy zaczęli domagać się bezpłatnych świadczeń, a kupując towary, stosowali ustalone przez siebie ceny, stanowiące najwyżej ¼ wartości towarów. Było to zachowanie typowe dla okupanta. Trwało 4 lata. Łódź nie tylko to przetrwała, ale w listopadzie 1918 r. sama rozbrajała pozostałych w mieście niemieckich żołnierzy. Bezbronne miasto okazało się miastem prężnym, umięającym zachować swoją tożsamość.

Głód, zimno, ciemność, brak pracy, obawy o własny byt i mienie były nieproszonymi towarzyszami życia mieszkańców Łodzi. Pojawiające się fałszywe informacje i plotki, wysnuwane na podstawie niesprawdzonych informacji, dodatkowo wzbudzały niepokój mieszkańców. Niejednokrotnie wywoływały go same władze, wydając różnego rodzaju ostrzeżenia czy zakazy, które, mając na celu uspokojenie mieszkańców, wywoływały efekt przeciwny do zamierzonego. Ponadto w czasie prowadzenia działań wojennych Łódź stała się wielkim szpitalem wojskowym. Ran-

nych przybywało tak wielu, że brakowało miejsc, gdzie mogliby zostać opatrzeni. Śmiertelność wśród nich zbierała obfite żniwo.

Operacja Łódzka pochłonęła wiele ofiar wśród żołnierzy armii rosyjskiej i niemieckiej. Rosyjski zaborca opuścił Łódź. Pokłosem działań wojskowych, które nie doprowadziły jednak do zakończenia wojny ani na froncie wschodnim, ani na zachodnim, było użycie już 31 stycznia 1915 r. gazu jako nowej broni, mającej przyspieszyć zakończenie wojny. Dokonano tego na froncie wschodnim pod Bolimowem. Atak gazem łzawiącym nie powiódł się. Zatem 31 maja zdecydowano się również pod Bolimowem użyć innego rodzaju gazu. Tym razem był to chlor. Wywołał tragiczne skutki.

BIBLIOGRAFIA

- Bandurka M., *Początki i rozwój ruchu robotniczego w Łodzi (do 1918 r.)*, Łódź: Prezydium Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu – Uniwersytet Łódzki 1973.
- Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa: PWN 1974.
- Bezbronne miasto. *Łódź 1914–1918*, Łódź: Wydawnictwo Kosiński 2014.
- Bortnowski W., *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1969.
- Buat E., *Hindenburg i Ludendorff jako stratedzy*, Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V 2012.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2013.
- Daszyńska J.A., *Operacja Łódzka w przededniu setnej rocznicy. Zagadnienia wstępne*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2011.
- Daszyńska J.A., *Samochody pancerne jako nowa broń Wielkiej Wojny. Wybrane refleksje na przykładzie frontu wschodniego, 1914–1915* (artykuł w druku).
- Ginsbert A., *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1962.
- Hertz M., *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933.
- Jagiello M., *Operacja łódzka – wielka bitwa manewrowa I wojny światowej*, w: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2011, 13–14.
- Jańczak J. K., *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, w: *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź: Wydawnictwo Naukowe Ibidem 1997.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa: PWN 1975.
- Korolkow G.K., *Operacja Łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, reprint: Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V 2014.
- Kowalczyński K.R., *Łódź przełomu wieków XIX i XX*, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2008.
- Kowalczyński K.R., *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2010.
- Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. 1: do 1918 r., red B. Baranowski i J. Fijałek, Warszawa–Łódź: PWN 1988.
- Neiberg M.S., Jordan D., *Front wschodni, 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, Poznań: Wydawnictwo Rebis 2010.
- Neiberg M.S., *Front zachodni 1914–1916. Od planu Schlieffena do Verdun i Sommy*, Poznań: Wydawnictwo Rebis 2010.
- Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2011.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa: PWN 1991.
- Rzepkowski A., *Ludność Łodzi w okresie I wojny światowej*, w: *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn 2013, 131–136.

Willmott H.P., *Der erste Weltkrieg*, Hildesheim: Gerstenberg Verlag 2004.

Westwell I., *The Complete Illustrated History of the World War I*, London [2010].

Łódź 1423–1823–1973. *Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin i M. Bandurka, Łódź 1974.

ZASOBY INTERNETOWE

www.astral.lodz.pl/bimar/lo dz I wojna swiatowa.htm

www.centrumdialogu.com

[www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_\(adelsgeschlecht\)](http://www.de.wikipedia.org/wiki/Pannewitz_(adelsgeschlecht))

www.de.wikipedia.org/wiki/Reinhard_von_Scheffer-Boyadel

www.ksiezy-mlyn.com.pl/upload_pdf/Operacja_Lodzka.pdf

www.pl.wikipedia.org/wiki/Alfred_von_Schlieffen

www.pl.wikipedia.org/wiki/August_von_Mackensen

www.pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Lodzią

www.pl.wikipedia.org/wiki/Erich_Ludendorf

www.pl.wikipedia.org/wiki/Helmut_Karl_von_Moltke

www.pl.wikipedia.org/wiki/Herman_von_Français

www.pl.wikipedia.org/wiki/Maximilian_von_Prittwitz_und_Gaffron

www.pl.wikipedia.org/wiki/Nikolaj_Ruzski

www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Hindenburg

www.pl.wikipedia.org/wiki/Paul_von_Rennenkampf

www.szczawin.4me.pl/szczawin/historia/inne/sladami_wojny_1.htm

WHY SHOULD WE REMEMBER ABOUT ŁÓDŹ OPERATION?

Summary

This article has been written in order to remember and tell us about the forgotten history from the First World War related to the city of Łódź, which is often referred to as the Battle of Łódź. Let us remember that Poles who were killed were fighting in opposing armies in foreign uniforms. They contributed to the fact that Poland gained her independence. Traces of Polish surnames can be seen in many graveyards from the period of Łódź Operation.

It is important what this battle is called. The battles which took place around Łódź in autumn and winter 1914 are often called: the battle of Łódź, the battle for Łódź, Łódź Slaughter or Łódź Operation. Those names are written with capital or small letters, in inverted commas or not, sometimes written in italics. However the name Łódź Operation seems to be the most correct one, as it consisted of many battles and skirmishes, there were army transfers, attacks and defensive fights. Historians unanimously say that it was the biggest maneuver operation of the Eastern Front in the First World War.

Łódź, a city abandoned by Russian authorities, faced all the consequences of war actions which then took place. The city survived the war time and equally difficult period of German occupation and on 11 November 1918 witnessed proudly the appearance of white and red flags.

Key words: Łódź Operation, Battle of Łódź, Battle for Łódź, Łódź Slaughter, maneuver operation, the Great War, the First World War, Łódź, Litzmannstadt